

CZWÓRKA

GRUDZIĘŃ

ROK SZKOLNY 2024/2025



Świąteczny czas w naszej szkole!

Święta Bożego Narodzenia to wyjątkowy, pełen ciepła i miłości czas, który spędzamy z rodziną i bliskimi. W tym numerze naszej gazetki znajdziecie mnóstwo inspiracji na ten magiczny okres.

Przygotowaliśmy dla Was przepisy na świąteczne smakołyki, opisy tradycji bożonarodzeniowych, propozycje wartościowych książek oraz pomysły na sensowne prezenty.

Przypomnimy również nasze listopadowe Święto Szkoły i pokażemy jak przebiegła debata oksfordzka, w której udział wzięli uczniowie klas ósmych naszej szkoły. Będziecie mogli też przeczytać nietypowy wywiad w bohaterami pewnej lektury.

Nie zapominajmy jednak o prawdziwym sensie Świąt Bożego Narodzenia – nie są to jedynie choinka, prezenty czy dekoracje, ale radość z narodzin Bożej Dzieciny. To czas refleksji, wdzięczności i nadziei.

Zapraszamy do lektury tego wydania, by wspólnie poczuć magię świąt i ich głębszy wymiar!

Zespół redakcyjny gazetki „Czwórki”

Marta Obrębska, Monika Sak

Przeżyjmy to jeszcze raz... Święto Odzyskania Niepodległości

8 Listopada 2024 roku odbył się w naszej szkole uroczysty apel zorganizowany z okazji święta szkoły oraz 106. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Na apelu zaszczylił nas swoją obecnością sam prezydent miasta Legionowa - pan Bogdan Kielbasiński.

Apel rozpoczęliśmy od przemówienia pani dyrektor Dominiki Miaz. Następnie został wniesiony poczet sztandarowy oraz odśpiewany hymn narodowy oraz hymn naszej szkoły. Po wyniesieniu sztandaru szkoły, wysłuchaliśmy części artystycznej, przygotowanej przez klasę 5a oraz klasę 2a pod kierownictwie pani Magdaleny Rokomińskiej. Następnie wysłuchaliśmy krótkiego przemówienia pana Przemysława Malickiego, po którym odbyło się uroczyste wręczenie nagród zwycięzcom konkursu dotyczącego wiedzy o Legionach Polskich oraz zwycięzcom konkursu z doradztwa zawodowego. Zaproszeni goście zabrali jeszcze głos, chcąc uczcić ten szczególny dla nas dzień.

Na koniec ponownie wysłuchaliśmy naszego hymnu narodowego, biorąc tym samym udział w akcji „Szkoła do hymnu”, po czym zakończyliśmy tegoroczny apel.

Autor : Hubert Przewłok, klasa 4a



DOMOWY PRZEPIS NA HERBATĘ ZIMOWĄ

Powoli zbliża się zima, dni stają się coraz krótsze, a za oknami, częściej zamiast słońca, gości deszcz, wiatr i plucha. Co zrobić, żeby się rozgrzać? Jeśli się nad tym zastanawiacie, mam dla Was pewien sposób.

Oto mój już sprawdzony przepis na pyszną herbatę, która świetnie rozgrzewa i na pewno nadaje się na chłodne zimowe poranki. Ja osobiście piję ją prawie codziennie .

POTRZEBNE BĘDĄ

- plasterki cytryny,
- plasterki pomarańczy,
- kawałki limonki lub imbiru,
- opcjonalnie korzenne dodatki takie jak: kora cynamonu, goździki, kardamon albo anyż (jeśli je lubisz),
- miód lub syrop malinowy,
- owoce takie jak maliny, żurawina, jabłka suszone lub świeże,
- zioła: mięta, melisa, rozmaryn,
- twoja ulubiona herbata - czarna, zielona lub biała.

SPOSÓB PRZYGOTOWANIA

1. Zaparz herbatę .
2. Wsyp wybrane owoce i dodatki.
3. Odczekaj, aż herbata trochę ostygnie i wtedy posłodź miodem - miód traci swoje właściwości w temperaturze powyżej 42 stopni, chyba że słodzisz syropem, wtedy możesz posłodzić od razu.
4. delektuj się tym wykwintnym napojem.

Autor: Hubert Przewłoka kl.4a



DEBATA OKSFORDZKA W KLASACH ÓSMYCH

Debata oksfordzka: Czy autorytet jest lepiej do naśladowania niż idol?

6 grudnia w naszej szkole odbyła się pasjonująca debata oksfordzka z udziałem uczniów klas 8a, 8b i 8c. Tematem przewodnim było pytanie: „**Autorytet jest lepiej do naśladowania dla młodzieży niż idol**”.



Zasady debaty oksfordzkiej

Debata oksfordzka to forma dyskusji o ścisłych zasadach. Uczestnicy są podzieleni na dwie drużyny: propozycję i opozycję. Każda drużyna ma za zadanie przedstawić swoje stanowisko w ramach ustalonego czasu, unikając przerywania oponentom. Kluczową rolę odgrywają



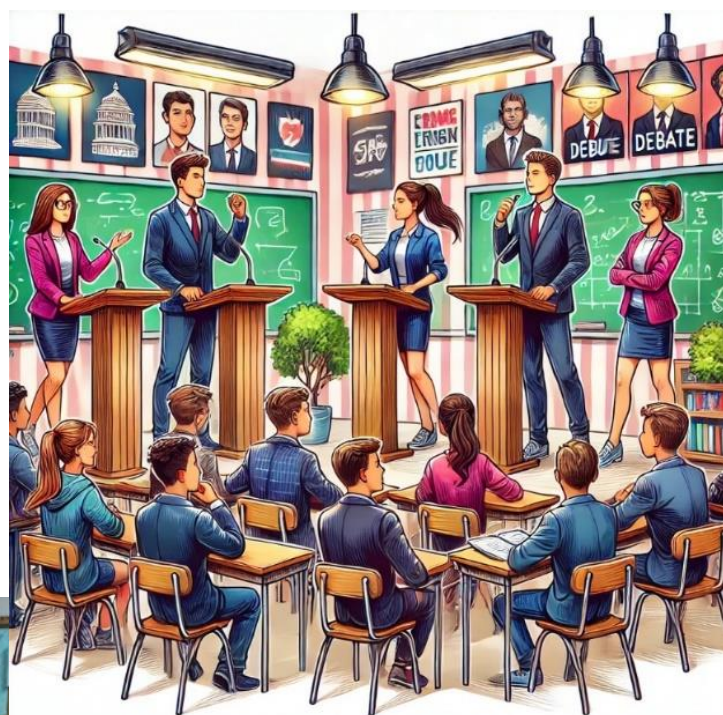
klarowne argumenty oraz znajomość zasad retoryki.

Przebieg debaty

Uczniowie zaprezentowali się znakomicie, wykazując się biegłością w budowaniu argumentów i obronie swoich stanowisk. Propozycja przekonywała, że autorytet inspirowa do rozwoju osobistego i stanowi źródło wartościowych wzorców, podczas gdy opozycja broniła tezy, że idol bardziej trafia do wyobraźni młodzieży i skuteczniej motywuje do działania. W trakcie wymiany zdań uczestnicy zademonstrowali imponujące umiejętności oratorskie oraz znajomość zasad retoryki.



Organizatorkami debaty były panie Monika Sak i Anna Majewska, które zadbały o wysoki poziom wydarzenia. Debata zakończyła się podziękowaniami dla uczestników, którzy swoim wystąpieniem udowodnili, że umiejętność dyskusji to wartość, która łączy wiedzę, refleks i kulturę wypowiedzi.



Wartościowe prezenty pod choinkę

Chyba wielu z nas zastanawia się, co kupić swoim bliskim pod choinkę. Pytanie brzmi: co ich ucieszy? Wśród wielu rzeczy, które możemy znaleźć w sklepie, warto pomyśleć także o czymś niematerialnym. Czasami to sprawi więcej radości niż przedmiot, za który musimy zapłacić.

Oto moje propozycje na udany prezent:

1. Spędź swój wolny czas z rodziną, aby ją uszczęśliwić.
2. Pomagaj bliskim w obowiązkach - bądź uczynny!
3. Staraj się wyrażać miłość, na przykład, mówiąc miłe słowa.
4. Dbaj o dobrą, przyjazną, rodzinną atmosferę (na przykład: nie przerywaj w rozmowie, bądź kulturalny).

*Kiedy prezent dostać chcesz,
czas dla bliskich musisz mieć.*

*Trochę pomóc nie zaszkodzi,
babci, tacie, może cioci?*

*Nawet czasem nic nie mówić,
a po prostu się przytulić.*

Podsumowując, w Święta Bożego Narodzenia spędź czas z bliskimi. Będzie to najlepszy prezent gwiazdkowy, jaki możesz im ofiarować!

Autorka: Zofia Mankiewicz kl. 4a



Tradycje bożonarodzeniowe



Tradycje bożonarodzeniowe w Polsce są jednymi z najpiękniejszych, które

kultywuje się od wieków.

Przekazywane z pokolenia na pokolenie łączą wciąż młodych i starszych przy jednym stole. Przygotowujemy nasze domy: sprzątamy, dekorujemy, gotujemy i pieczemy, ubieramy choinkę, która zajmuje szczególne miejsce w każdym domu. Pod choinką układamy prezenty, które według dzieci przynosi Święty Mikołaj.

Kolacja wigilijna rozpoczyna się 24 grudnia z nastaniem pierwszej gwiazdki na niebie. Zasiadamy wtedy do stołu, na którym powinno znajdować się dwanaście postnych potraw. Pod obrusem kładziemy sianko, a w centralnym miejscu stołu znajduje się opłatek. Dzielimy się nim z naszymi bliskimi, składając sobie serdeczne życzenia. Pamiętając o bliskich, którzy już odeszli i o potrzebujących, zostawiamy jedno dodatkowe nakrycie - wolne miejsce przy stole dla niespodziewanego Gościa. Wspólnie śpiewamy kolędy, obdarowujemy się

prezentami, a o północy idziemy do kościoła na Pasterkę, by uczcić narodzenie Jezusa Chrystusa w Betlejem. Święta Bożego Narodzenia to wyjątkowy czas dla każdego z nas.

Autorki: Alicja Szuppe, Wioletta Jaworecka – klasa 4a



Czym tak naprawdę są Święta Bożego Narodzeni

Przez ostatnie kilkadziesiąt lat ludzie przekształcili obchody Świąt Bożego Narodzenia w coś w rodzaju kupowania choinki i czekania na prezenty od Świętego Mikołaja. Świat zapomniał, że przecież przez te trzy dni chodzi o coś zupełnie innego. W tych dniach, a właściwie w tym dniu (24 grudnia), świętujemy przyjście na świat małego Pana Jezusa, a nie oczekiwanie na zjawienie się Świętego Mikołaja, który, przechadzając się po domu, kładzie pod choinką prezenty.

Po odpakowaniu prezentów zasiadamy do wieczerzy wigilijnej, a parę godzin później śpimy już w wygodnych łóżkach z pełnym brzuchem. A mały Pan Jezus nie urodził się w tak dobrych warunkach, w jakich większość z nas ma możliwość mieszkać. Zaraz po urodzeniu położono go w żłobie. W żłobie! Czy my sobie to uświadamiamy? Zamiast wygodnej kołdry musiał zadowolić się drapiącym i niewygodnym sianem. I gdyby chociaż miał pełen brzuch, ale nie, tak nie było. Pan Jezus płakał z zimna, co mówi nam

treść jednej kolędy: „płacze z zimna, nie dała mu Matula sukienki”.



Bardzo zmieniliśmy znaczenie świąt Bożego Narodzenia - ze skromnej uroczystości, podczas której świętujemy przyjście na świat małego Pana Jezusa, do obfitej kolacji z choinką, prezentami i ani jedną myślą o tym, co ta wieczerza Wigilijna w ogóle znaczy.

Niech więc ten czas będzie oznaczał przemianę dla nas. Niech nasze serca przemienią się, jak serce Ebenezer Scrooge'a, niech ważniejsza niż prezenty stanie się miłość i to miłość przez duże M. Tego życzę Wam wszystkim, drodzy Czytelnicy.

Autor: Hubert Przewłoka, klasa 4a





Czy pamiętacie jeszcze lekturę obowiązkową pt. „Balladyna” omawianą w siódmej klasie? Tak, tak, nie zapominamy o niej, bo kto wie, co może się zdarzyć na egzaminie. Nasi dziennikarze odwiedzili świat nad jeziorem Gopło i dotarli do bohaterów tego znanego dramatu. Udało im się porozmawiać z Goplaną, Grabcem oraz Skierką i Chochlikiem. Oto mała powtórka dla ósmoklasistów.

„Co za dziwne stworzenie z mgły i galarety?”

W dzisiejszym wywiadzie porozmawiamy z niezwykłą nimfą , królową jeziora Gopło, Goplaną.

Dziennikarz: Cześć, Gopłano! Jak dzisiaj mija ci dzień nad jeziorem Gopło ?

Gopłana: Witam! Mój dzień dzisiaj jest bardzo radosny i cieszę się, że mogę z wami teraz rozmawiać.

Dz: Mam do Ciebie jedno bardzo ważne pytanie, na które każdy z naszych czytelników chciałby usłyszeć odpowiedź. Jakie jest twoje

miejsce zamieszkania i jak się w nim czujesz ?

G: Mieszkam na dnie mojego ukochanego jeziora, jakim jest Gopło. Latem jest tam bardzo jasno i przyjemnie. Jednak zimą , gdy zasypiam na moim kryształowym łożu, jest ponuro, oświeca mnie jedynie światło ludzkich ognisk i latarni.

Dz: I chyba tak poznałaś Grabca?

G: Tak. Kiedy tej zimy leżałam na dnie mojego królestwa, zobaczyłam światło i coś spadającego do mojego łoża. Był to bardzo piękny i radosny człowiek. Chciałam go zostawić przy sobie na zawsze, ale nie mogłam, ponieważ zaczął umierać. Po prostu topił się. Odstawiłam go na brzeg, ale został w moim sercu na zawsze.

Dz: To bardzo ciekawa i przykra historia, wyrazy współczucia. Zawsze interesowałaś się ludźmi. Jesteśmy ciekawi, jak ingerowałaś w ich życie? Możesz wymienić nam kilka przykładów?

G: Tak, oczywiście, a więc tak, z zazdrości zamieniłam Grabca w wierzbę. Nie chciałam, żeby spotykał się z Balladyną. Skłóciłam też Balladynę i Alinę. Zabrałam Balladynie miłość do Grabca.

Wysłałam Chochlika i Skierkę, żeby namieszali w życiu Balladyny i skierowali jej uwagę na Kirkora.

Dz: To są bardzo interesujące zdarzenia.



A teraz ostatnie pytanie na koniec naszego wywiadu. Jakie ma Pani plany na przyszłość?

G: Moje plany są takie, że kiedy Balladyna poniesie karę za swoje czyny, planuję odlecieć z kluczem żurawi na północ.

Dz: Dziękuję bardzo za wywiad. Życzę szczęścia w życiu. Mam nadzieję, że jeszcze u nas zagościsz.

P. Szymaniak, W. Fabisiak, L. Nowogrodzka

A pytasz, kto ja jestem?... to historia długa...

Bohaterem naszego wywiadu jest Grabiec - drugoplanowy bohater dramatu „Balladyna”.

Dziennikarz: Co możesz powiedzieć nam o swoim pochodzeniu.

Grabiec: Pewnie, że mogę, ale to historia długa. Mój ojciec był organistą, lecz grał pięknie tylko wtedy, kiedy był pijany.

Dz: Czym zajmował się Twój ojciec, gdy był trzeźwy?

G: Wtedy strzygł mężczyznom brody. Golił i grał na dudach, bo golił w sobotę, na dudach grał w niedzielę.

Dz: Wiemy, że łączyło Cię coś z którąś córką Wdowy. Opowiedz nam o tym.

G: Z Balladyną miałem romans. Kochałem ją. Natomiast miałem wrażenie, że dziewczyna nie odwzajemnia tych samych emocji.

Dz: Nie jest to zadowalająca informacja. To przykre. Czy miałeś jakieś głębsze relacje z Aliną?

G: Nie, słabo ją znałem. Natomiast, byłem jedynym świadkiem jej śmierci. To straszne, brr...

Dz: To niezwykle poruszająca informacja. Wiadomo, że będąc przy tej zbrodni, byłeś zamieniony w wierzbę przez Goplanę. Jak się z tym czułeś?

G: Tak, pamiętam, jak tonąłem w ziemi, a na tym miejscu wyrastała wierzba. Byłem bezsilny. Myślałem, że już nigdy nie zostanę przywrócony do postaci człowieka. Kiedy opowiadałem o tym ludziom we wsi, nikt mi nie uwierzył. Wszyscy twierdzili, że się upiłem.

Dz: Naprawdę bardzo Ci współczuję. A w jaki sposób trafiłeś do zamku Balladyny? Wiadomo, że byłeś jednym z uczestników uczty ślubnej Kirkora.

Grabiec: Gopłana zamieniła mnie w króla dzwonkowego, a na głowie miałem prawdziwą koronę Popielów. Skierka i Chochlik mieli mi służyć. To z nimi przybyłem na zamek Kirkora.

Dziennikarz: W takim razie bardzo dziękujemy za wywiad. Życzymy Panu wszystkiego dobrego.

*A. Rączkowska, M. Waliszewska,
J. Sobotka, J. Duszyńska, N. Duda*



Więc uciekaj... ja się bawię...

**Czy bez nich Goplana dałaby sobie radę?
Dziś porozmawiamy ze Skierką i
Chochlikiem, duszkami Goplany z utworu
Juliusza Słowackiego.**

Dziennikarz: Wiemy, że pracujecie dla Goplany. Na czym polega wasza praca?

Chochlik: Jest dość dużo pracy u Goplany, ale dajemy radę. Główne moje zajęcia to na przykład wkładanie jaj motyli do pustych żołądki i rozwiązywanie pancerzy chrabąszczy.

Skierka: A ja ostatnio musiałam zwiedzić pszczeli ul i poznać prawa pszczół.

Ch: No właśnie. Ja kiedyś tak się bałem spowiadać leniwego szerszenia, że gotów byłem uciekać. Nawet Skierkę namawiałem do tego.

Dz: O, to naprawdę dużo roboty. Słyszałem, że dysponujecie pewnymi czarami, czy możecie powiedzieć, jakie czary stosujecie na życzenie swojej pani.

S: Dysponujemy różnymi czarami, ale na przykład gdy Kirkor nie mógł wybrać pomiędzy Balladyną a Aliną, zasugerowałam wdowie konkurs zbierania malin. „Matko, w lesie są maliny, Niechaj idą w las

dziewczyny. Która więcej malin zbierze, tę za żonę pan wybierze”. Tak wtedy śpiewałem do jej ucha.

Dz: Czy Goplana jest miła dla was?

Ch: Zasadniczo tak, ale kiedyś kazała Skierce zamknąć mnie w żabiej muszli i puścić na jezioro jak kota w łodzi.

S: Praca jak praca, czasem nie jest łatwo.

Dz: Bardzo dziękujemy za udzielony wywiad i życzymy wam wszystkiego dobrego.

D. Cieśliński, U. Giri, Sz. Wołczyk,

W. Bartczuk, P. Majszczyk

Autorzy: uczniowie klasy 7c

